

Piotr Derengowski, *Polacy w wojnie secesyjnej 1861–1865*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2015, ss. 706, ISBN: 978-83-7889-227-4.

Wojna secesyjna zajmuje w polskiej historiografii miejsce dość specyficzne. Z jednej strony jest to temat dość egzotyczny, głównie ze względu na dystans oraz (jeszcze do niedawna) dostępność źródeł. Równocześnie regularnie ukazują się publikacje polskich autorów poświęcone temu konfliktowi. Są to w większości pozycje poświęcone poszczególnym bitwom i kampaniom¹, zdarzają się jednak także monografie traktujące o bardzo specyficznych zagadnieniach, jak na przykład obozy jenieckie obu walczących stron². W roku 2015 dołączyła do nich książka Piotra Derengowskiego, poświęcona niezwykle ciekawemu zagadnieniu udziału Polaków w amerykańskiej wojnie domowej. Badanie historii Stanów Zjednoczonych z perspektywy poszczególnych grup etnicznych było i pozostaje niezwykle istotną gałęzią historiografii tego kraju, dobrze zatem, że i w Polsce ukazała się publikacja poruszająca tę tematykę.

Książka Piotra Derengowskiego składa się z dwunastu rozdziałów, podzielonych na cztery części. Wyposażona jest w pełny aparat naukowy: obszerne przypisy, bibliografię, spisy map i ilustracji oraz indeks osobowy. Praca ta posiada także liczne zdjęcia, tabele, diagramy i sporządzone przez autora mapy.

Część I, *Zarys historii amerykańskiej wojny domowej*, podzielona została na trzy rozdziały. Pierwszy z nich, *Droga ku wojnie*, przedstawia w zwięzłej formie przyczyny, które doprowadziły Amerykanów do najbardziej destruktywnego konfliktu prowadzonego na terytorium Stanów Zjednoczonych. Rozdział II, *Przebieg działań wojennych*, podzielony na pięć podrozdziałów, przedstawia w porządku chronologicznym przebieg konfliktu. Autor nie zapomina także o morskim aspekcie wojny, poświęcając działaniom obu stron na morzach osobny podrozdział. W rozdziale III, *Stosunki dyplomatyczne Unii i Konfederacji z Anglią, Francją i innymi krajami*, zaprezentowano działania obu stron konfliktu wobec mocarstw europejskich, mające odpowiednio zaangażować je w konflikt lub trzymać z dala od niego. Poruszona jest także rola bawelny i wiara Konfederacji we wpływ *białego złota*.

Część II, *Wojna oczami emigrantów*, podzielona jest na dwa segmenty. Rozdział IV, *Emigranci europejscy wobec wybuchu wojny*, przedstawia stosunek różnych grup etnicznych, w tym polskiej, do konfliktu, który wybuchł w 1861 roku. Omówiona została w nim także polska emigracja do Stanów Zjednoczonych oraz jej najwybitniejsze osobistości. Jak udowadnia autor, poparcie dla lub sprzeciw wobec Konfederacji związane były głównie z miejscem zamieszkania, zaś wśród Polaków można było znaleźć zarówno żarliwych abolicjonistów, jak i osoby głoszące pochwałę „szczególnej instytucji”. Na tym tle wyróżniała się w pewnym stopniu emigracja Polaków ze Śląska do Teksasu, którzy uchodząc przed pruskim poborem i ledwo co osiągnąwszy minimum stabilizacji, nie byli chętni oddawać życia za zbuntowane Południe. W rozdziale tym autor zadał sobie niezwykle trud, by na podstawie amerykańskiego spisu powszechnego z 1860 r. spróbować ustalić faktyczną liczbę polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych w przededniu wojny secesyjnej. Swoje wyliczenia uzupełnił on także o diagramy i tabelki, m.in. przedstawiających liczebność Polaków i osób polskiego pochodzenia w rozbiu na poszczególne stany³.

¹ Wśród nich warto wyróżnić *Gettysburg* Grzegorza Swobody, który doczekał się już trzech edycji i tłumaczenia na języki obce. G. Swoboda, *Gettysburg*, Wydawnictwo Attyka, Warszawa 2010, s. 360.

² Ł. Niewiński, *Obozy jenieckie w wojnie secesyjnej 1861–1865*, Wydawnictwo Attyka, Warszawa 2012, s. 384.

³ P. Derengowski, *Polacy w wojnie secesyjnej 1861–1865*, Oświęcim 2015, s. 164.

Rozdział V autor poświęca osobie oraz pisarstwu hrabiego Adama Gurowskiego. Był on pod tym względem osobą niezwykle płodną, najważniejszy z perspektywy historyka jest jednak dziennik, który pozostawił po sobie hrabia, poświęcony okresowi wojny secesyjnej. Jest on niezwykle cennym źródłem, dającym wgląd w ówczesną elitę Waszyngtonu, której Gurowski, radykalny abolicjonista i przeciwnik rebelii, nie żałował zjadliwej krytyki, nie oszczędzając nikogo, począwszy od generałów i członków rządu, na Abrahamie Lincolnie kończąc. Dzienniki Gurowskiego pozwalają także zapoznać się z wewnętrznym działaniem ówczesnego Departamentu Stanu, w którym polski arystokrata przez pewien czas pracował, oraz jego krytyczną oceną federalnej dyplomacji.

Część III, „Polskie” oddziały w armiach Unii i Konfederacji, podzielona została na cztery segmenty. Rozdział VI, *Włodzimierz Krzyżanowski i Legion Polski (58. pułk piechoty z Nowego Jorku)*, poświęcony jest najślynniejszemu chyba Polakowi biorącemu udział w wojnie secesyjnej, który ostatecznie dosłużył się stopnia generała brygady. Opisane są zarówno okoliczności powstania Legionu Polskiego, jak i jego szlak bojowy oraz skrócona biografia jego twórcy. Rozdział VII, *Kacper Tochman i Brygada Polska (14. i 15. pułki piechoty z Luizjany)* poświęcony jest działalności polskiego emigranta, który opowiedział się po stronie zbuntowanego Południa. Tochman, posiadający wysoką pozycję społeczną i znajomości wśród władz Konfederacji, otrzymał zgodę na rekrutację w Nowym Orleanie jednostek ochotniczych złożonych z emigrantów. Autor książki obala funkcjonujące w starszej historiografii informacje o dużej liczbie Polaków służących w Brygadzie Polskiej⁴, wskazując, że było ich zapewne nie więcej niż kilkunastu⁵. Co więcej, sam twórca brygady, Kacper Tochman, opuścił ją, nim weszła ona do boju, gdy prezydent Konfederacji, Jefferson Davis, odmówił przyznania mu stopnia generała brygady, obiecanego wcześniej przez sekretarza wojny. Rozdział VIII, „Polskie” regimenty w U.S. Colored Troops, poświęcony jest służbie polskich oficerów w oddziałach formowanych z czarnych Amerykanów. Przy tej okazji autor zwięźle przedstawia także genezę powstania tych formacji oraz ich rolę w strukturach armii Unii. Rozdział IX, *Inne „polskie” oddziały w wojnie secesyjnej*, przedstawia pozostałe próby tworzenia oddziałów o polskim charakterze lub przez polskich oficerów, w armiach obu zwaśnionych stron.

Część IV, *Polscy generałowie i inni oficerowie, którzy wyróżnili się w trakcie wojny*, podzielona jest na trzy segmenty. Dwa pierwsze, rozdział X, *Albin F. Schoepf – pierwszy polski generał w wojnie secesyjnej*, oraz rozdział XI, *Dzieje służby Józefa Kargégo*, poświęcone są dwóm pozostałym, obok Włodzimierza Krzyżanowskiego, polskim generałom w wojnie secesyjnej, którzy podobnie jak on służyli pod sztandarami Unii. Pierwszy, inżynier i artylerzysta, po dezercji z armii austriackiej walczył w szeregach Legionu Polskiego w powstaniu na Węgrzech, a po jego upadku wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Stopień generała brygady otrzymał już na samym początku wojny, prawdopodobnie także dzięki znajomości z sekretarzem wojny w administracji prezydenta Buchanana, Josephem Holtem, choć panowała ogólna zgodność, że była to nominacja jak najbardziej słuszna i trafiona⁶. Pełnił on następnie służbę na zachodnim teatrze wojennym, a w roku 1863 objął komendę nad największym unijnym obozem jenieckim w forcie Delaware, którą sprawował do 1866 roku.

Drugi z Polaków, Józef Kargé, porównany został przez autora do Kazimierza Pułaskiego. Rzeczywiście, był on doskonałym kawalerzystą, który wyedukowany wojskowo w Prusach, niez-

⁴ Najczęściej powtarzaną liczbą było 285 Polaków. P. Stawecki (red.), *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, Warszawa 1990, s. 56.

⁵ P. Derengowski, *op. cit.*, s. 294.

⁶ Jest to o tyle godne podkreślenia, że w tej samej książce przeczytać można perypetie z przyznaniem stopni generalskich dwóm pozostałym Polakom, a więc Krzyżanowskiemu i Kargému. *Ibidem*, s. 417.

przecalnie podnosił sprawność dowodzonych przez siebie oddziałów kawalerii Unii. Równocześnie jednak jego służba pokazywała, jak wyobrażenie wojska i wojny w Stanach Zjednoczonych odbiegało od europejskiego – kilkakrotnie oskarżany przez swoich podwładnych o nadmierną surowość, był także obiektem kilku intryg o podłożu politycznym, jakże typowych dla armii Unii. Ostatecznie jednak okazał się on doskonałym dowódcą polowym, jednym z nielicznych zresztą oficerów Północy, którzy mogli poszczycić się pokonaniem (choć w niewielkim starciu) generała Nathana Bedforda Forresta, zwanego przez mu współczesnych „Czarodziejem siodła”⁷. Mimo kilkakrotnych prób jego przełożonych Kargé nominację generalską otrzymał dopiero po zakończeniu wojny. Po odejściu z armii podjął pracę na uniwersytecie w Princeton, gdzie wykładał aż do śmierci w r. 1892.

Ostatni, XII rozdział, *Polscy oficerowie w służbach pomocniczych*, poświęcony jest polskim oficerom pełniącym po obu stronach konfliktu funkcje niebojowe, choć jak pokazywał przebieg ich służby, często mające decydujące znaczenie dla przebiegu bitew, a nawet kampanii. Na kartkach książki przewijają się więc kartografowie, sygnaliści oraz kwatermistrzowie i inżynierowie, z których każdy wniósł mniejszy lub większy wkład w przebieg konfliktu. Najlepszym przykładem będzie chyba osoba ppłk. Hipolita Oladowskiego, szefa służby uzbrojenia generała Braxtona Bragga, którego sam konfederacki oficer uważał za absolutnie niezbędnego w swoich kampaniach, a po wojnie zatrudnił go przy realizowanej pod swoim nadzorem rozbudowie portu w Mobile w Alabamie.

Autor włożył wiele wysiłku, by wzbogacić swoją pracę o niezwykle cenne załączniki. Są wśród nich dokumenty źródłowe, jak wybrane mowy abolicjonistki Ernestyny Potowskiej-Rose z lat 1853–1863 czy listy Adama Górskiego do Abrahama Lincolna, ale także spisy sporządzone przez autora, m.in. lista polskich oficerów służących w wojnie secesyjnej czy wykaz żołnierzy służących w Kompanii C 31. Pułku Piechoty z Nowego Jorku, przez którą przewinęli się liczni Polacy. Autor zadał sobie także trud przygotowania krótkich biogramów ważniejszych generałów i oficerów marynarki wojennej obu stron konfliktu.

Praca Piotra Derengowskiego uzupełnia pewną lukę dotyczącą wkładu naszych rodaków w historię Stanów Zjednoczonych. Dość powiedzieć, że poprzednia książka poświęcona udziałowi Polaków w wojnie secesyjnej ukazała się w dwudziestolecie międzywojennym i to w Chicago⁸. Książka nosi przy tym wszelkie pozytywne znamiona dzieła będącego efektem życiowej pasji i wieloletnich badań. Wrażenie robi nie tylko jej znaczna objętość, ale także mnogość poruszonych wątków, pieczołowitość włożona przez autora w badanie materiału źródłowego (widoczna zwłaszcza przy kwestii faktycznej liczebności mniejszości polskiej w Stanach Zjednoczonych w przededniu wojny domowej) oraz wielka staranność w jej pisaniu, zarówno od strony stylistycznej, jak i technicznej (książka praktycznie pozbawiona jest literówek). Warte wspomnienia są także liczne mapy przygotowane przez autora, które – choć czarno-białe, co czasami nie pomaga w ich czytelności – i tak stanowią wielki plus tej książki i świetnie uzupełniają tekst. Podsumowując, jest to dzieło ze wszech miar wartościowe i stanowiące faktyczny krok naprzód zarówno w polskich badaniach nad wojną secesyjną, jak i historią Polaków w Stanach Zjednoczonych. Jest to wreszcie także doskonale napisana książka, którą czyta się z przyjemnością.

Jarema Słowiak

⁷ John Watson Morton, *The Artillery of Nathan Bedford Forrest's Cavalry*, "The Wizard of The Saddle," [Illustrated Edition], Pickle Partners Publishing, 2014, s. 535.

⁸ M. Haiman, *Historia udziału Polaków w amerykańskiej wojnie domowej 1861–1865*, Chicago 1928, s. 272.